

— A powóz może, poddawał Beautrelet, bryczkę lub wóz?

— Także nie.

Przez cały ranek Izidor badał. Miał już jechać do Quillebeuf, gdy przypadkowo chłopiec z oberży, w której spał, objaśnił go:

— Dopiero dzisiaj rano powróciłem z urlopu i widziałem wtedy wózek, ale go nie przewożono.

— Jakto?

— Nie! Przeładowano go na rodzaj małego statku, który stał przy brzegu.

— A skąd przybył ten wózek?

— Oh! zaraz go poznałem. Był to jeden z wózków furmana Vatinela.

— Gdzie on mieszka?

— W wiosce Louvetot.

Beautrelet spojrzał na kartę. Wioska Louvetot leżała przy zbiegu drogi z Yvetot do Caudebac i małej krętej dróżki, która prowadziła przez lasy do Mailleraie. Dopiero koło szóstej godziny wieczorem udało się Izidorowi natrafić na furmance Vatinela w małej winiarni; był to stary Normandczyk, nieufny i niedowierzający obcym, który jednak nie może oprzeć się urokowi złotej monety i wpływowi kilku kieliszków.

— A jakże, panie, ci ludzie z samochodu naznaczyli mi wtedy spotkanie na piątą godzinę rano przy zbiegu drogi. Wręczyli mi cztery wielkie paki, ot takie. Jeden mi towarzyszył. Zawieźliśmy to aż na statek.

— Mówi pan o nich, jakby pan ich już znał.

— Ma się rozumieć, że znałem ich! Już po raz szósty robiłem dla nich.

Izydor zadrżał cały.

— Już sześć razy?... Od jak dawna?

— Ależ, do licha, przez dnie poprzednie! Wtedy jednak mieli inny towar... były to wielkie kawały kamienne... lub też mniejsze, dość długie, owinięte w dzienniki, a niesli je jak święty sakrament. Nie można się było ich dotykać!... Lecz co się panu stało? Cały pan biały.

— To nic... zaduch w tej sali.

Beautrelet wyszedł rozpromieniony. Radość z niespodziewanego odkrycia oszołomiła go. Wrócił wieczorem do Varengville, gdzie spędził noc, porozmawiał godzinę w merostwie z nauczycielem i odjechał do zamku. Oczekiwał tu na niego list, przysłany pod adresem pana de Gesvres. Zawierał on tylko te słowa:

Drugie ostrzeżenie! Milcz! W przeciwnym razie...

— Trzeba zdecydować się — szepnął — na pewne ostrożności. W przeciwnym razie, jak oni mówią...

Była dziewiąta godzina. Pochodził między ruinami, potem położył się koło wielkiej arkady i zamknął oczy.

— I cóż, młody przyjacielu, zadowolony jesteś pan ze swej wycieczki?

Był to pan Filleul, który przybył na naznaczoną godzinę.

— Zachwycony, panie sędzio.

— To znaczy?

— To znaczy, że mogę spełnić przyrzeczenie, mimo tego listu, który mnie wcale do tego nie zachęca.

Pokazał list panu Filleulowi.

— Eh! historye — zawołał sędzia — spodziewam się, że to panu nie przeszkodzi...

— Powiedzieć to, co wiem? Nie, panie sędzio. Przyrzekłem i dotrzymam. Zanim upłynie dziewięć minut, dowiemy się... części prawdy.

— Części?

— Tak, według mnie, ukrycie Lupina nie stanowi całego zadania. Daleko do tego. Przekonamy się zaraz....

— Panie Beautrelet, nic mnie nie może zdziwić u pana, lecz jak pan mógł odkryć?....

— Zupełnie naturalnie. Jest w liście Harlingtona do Stefana de Vaudreix, a raczej do Lupina...

— W liście przejętym?

— Tak! Jedno zdanie w nim jest, które mnie ciągle intrygowało. Mianowicie: „Jeżeli się panu uda, w co zresztą wątpię, proszę dołączyć i resztę.“

— Rzeczywiście, przypominam sobie.

— Co to za reszta? Przedmiot sztuki, zabytek? W zamku nie było innych kosztowności, oprócz Rubensów i dywanów. Cennych rzeczy jest nie wiele i nieznacznej wartości.

Ciąg dalszy nastąpi.

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Telefon 331.

KRAKÓW, ulica św. Tomasza L. 4.

Telefon 331.

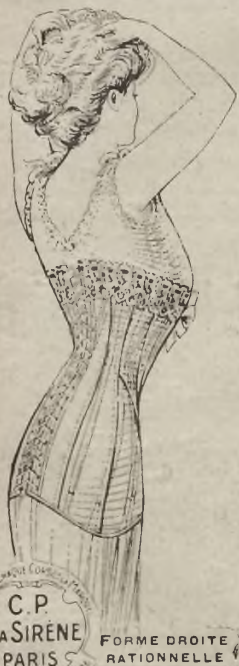
2 korony tygodniowo
płacąc nabyć można

Zęby sztuczne
jakoteż płytki, koronki i mostki
aluminiowe

w Zakładzie dentystyczno-technicznym

Józefa Rappaporta

Lwów, ulica Jagiellońska L. 2.



Specjalista od Gorsetów

Hermann Piesen

Kraków, ul. Grodzka l. 4

Lwów, ul. Jagiellońska 7

zawiadania o nadejściu
świeżego transportu
FRANCUSKICH

GORSETÓW

Nowości na sezon jesienny.

Specjalność! Opaska „La Nea“
i Gorset „Le Neos“
Prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.

Cenniki darmo i opłatnie.

Szczotki do zębów i paznokci. Szczotki do włosów i sukien. Grzebienie rzadkie, gęste do rozdzielania i do rozczesywania poleca:

STEFAN POREBSKI

Kraków, Rynek 32 B-C.

Zamówienia odwrotnie.

W niedziele i święta zamknięte.



Rzadka okazja!

Wspaniały zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem tylko koron 3-90.

Nabywszy znaczną ilość zegarków, jestem w stanie sprzedać 1 piękny 36-godz. „Brytania“ nkl. Ank.-Remont. z szwajcarskim werkiem z pięk. posrebrzonym łańcuszkiem tylko za K 3-90. Również wspaniały elektro-pozłacany 36-godz. Ank.-Remont. z najl. werkiem i elektro-łańcuszkiem za K 4-70. 3-letnia gwarancja na każdy zegarek. Wyślijka za pobraniem poczt. Ignacy Cypres, Kraków, Floryjańska 49/55. Dom eksportowy. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. — Za towar nieodpowiadający pieniądze zwracam.

Płyty do gramofonów!

Najnowsze zdjęcia, podwójne, duże po kor. 3— i wyżej, 10 sztuk kor. 27-50.

Gramofony od Kor. 25—

POLECA

M. Hackel, fabryka gramofonów Lwów, Pasaż Mikołajski 4.

Spis płyt franko. — Najkorzystniejsza zamiana starych płyt.



Zakład dentystyczny

leczy i prostuje zęby krzywo rosnące według metody amerykańskiej. Leczy zęby chore elektrolizą, wykonuje korony i mostki złote stałe i do zdjęć.

DRA I. SYROPA

W KRAKOWIE, PLAC WW. ŚWIĘTYCH 10
NAPRZECIW MAGISTRATU.

Lecznica dentystyczna

dla mniej zamożnych leczy zęby chore i wykonuje plombę wszelkiego rodzaju i zęby sztuczne na kaučuku i złocie. — Otwarte od godz. 9—12 i od 3—6.

FRANCUSKIE

PATHEFONY

S. Grudziński & T. Berger, Kraków, Szewska 10

Grające bez igły, czyste i naturalnie od k. 45— Płyty po k. 450. Gramofony od k. 24— Płyty najlepszych marek. Naprawy. Przeróbki gramofonów na Pathefony. Cenniki gratis.